

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro... Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter... Przedpłat na „Gaz. Nar.“ wynosi: we Lwowie na prowincyi za granicą...

GAZETA NARODOWA

wychodził w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OPŁOSZENIA I PRZEPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazy Narodowej... GŁOSZENIA: Opłosezenia zwozajaz na je-dnoszpaltowy wiersz...

Czas odnowić na luty

przedpłat na „Gazetę Narodową“

Abonenci Gaz. Nar. mogą za dopłatą 50 ct. miesięcznie otrzymywać warszawski tygodnik literacki i ilustracyjny i nutowy p. n. Echo muzyczne, teatralne i artystyczne.

Konferencya ugodowa.

Lwów d. 3 Lutego.

„Wysoki rząd i reprezentanci ludu niech działają wszelkimi siłami i z największym pośpiechem w tym kierunku, by wreszcie doszło do jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy zwaśnionymi narodami. Porozumienia domaga się nagłoc dobro całego państwa i każdej jednostki. Wysoki rząd i reprezentanci ludu powinni w działaniu swoim pamiętać o tem, że ze wszystkich stron objawia się w całej ludności potężne wołanie o przywrócenie pokoju — pokoiu, któryby naprawił zgnębne dotychczasowe skutki krótni narodowości wycich i uratował od grożącego bankructwa nasz przemysł, handel i rękodzielnictwo, uratował ludy Austrii od ostatecznego zubożenia.“

Taki jak boleści, w formie rezolucyi, odkryte około czterema tysiącami podpisów firm handlowych i przemysłowych przeważnie oceskich i niemieckich, rozesłał w przededniu powołanej przez rząd dra Koerbera niemiecko-czeskiej konferencyi ugodowej do wszystkich ministrów i do członków parlamentu związek przemysłowców miasta Pragi i okolicy.

Wkrótce okaże się, czy podobne wołania, odzywające się w ostatnich czasach coraz głośniej i coraz natarczywiej właśnie z kół niemieckich, odniosą pożądaną skutec? Już bowiem pojutrze, w poniedziałek zbiera się w opustoszałym gmachu parlamentu konferencya ugodowa i każdy, komu tylko losy Austrii obojętni nie są, oczekuje z napięciem jej przebiegu.

Nie ma takich, którzyby wielkich rzeczy po tej konferencyi się spodziewali, już chociażby tylko dla tego, iż zbiera się ona obciążona tym grzechem pierworodnym, że jest „pozaparlamentarną“.

Z natury swej, w państwie konstytucyjnym takie sprawy, jakie rząd zamierza owej konferencyi przedłożyć mogą i powinny być rozstrząsane tylko parlamentarnie. Skoro jednak Czesi stoją na tem zasadniczo — i naszym zdaniem zupełnie słusznym stanowisku, iż forum właściwym do rozstrzygnięcia sporów narodowościowych w poszczególnych krajach koronnych, są ich sejmy krajowe,

Niemcy zaś uparcie żądają, wbrew jasnym postanowieniom konstytucyi, ażeby sprawami językowymi zatrudniał się parlament państwowy, do którego to wcale nie należy — przeto obrął rząd pośrednią drogę, zwołując pozaparlamentarną konferencyę złożoną z posłów do rady państwa i sejmowych z Czech i Morawy.

Otóż posłowie, powołani do tych narad, ośm to muszą, iż mają tam oddać swoje wotum nie jako posłowie, ale w pół prywatnie, jako mężowie zaufani.

Z natury rzeczy wynika, iż w takiej sytuacji każdy z nich będzie niepewny siebie, będzie zachowywał się wahająco. A jeśli jeszcze weźmiemy w rachubę terroryzm, jaki wywierają skrajni nacjonalisci niemieccy na posłów niemieckich, między którymi nie ma niestety ani jednego ołowika wyższego umysłu, doświadczonego, ażeby potrafił stawić czoło terroryzmowi radykałów, to tam mniej można spodziewać się po nich śmiałych i stanowczych oświadczeń podczas konferencyi.

W ogóle, co się tyczy Niemców, to zachowanie się każdego z nich z osobna przy rokowaniach ugodowych z Czechami zależy od tego, jak który z nich zapatruje się na potrzebę i użyteczność istnienia Austrii dla Niemców?

Wolf i Schönerer wyraźnie oświadczyli, że dla Niemców jest Austrija nieniemiecka, wcale niepotrzebna. Ma ona być albo niemiecka, z ustawowem uznaniem supremacji Niemców, z uznaniem ich języka jako państwowego itd. albo niech się rozstanie.

Co prawda, nie wszyscy Niemcy austriacy tak sądzą; nie wszyscy życzą sobie poddania starej monarchii Habsburgów pod panowanie pruskiej pikielhauby i zdegradowania Wiednia do roli Dresna albo Sztutgardu. Niektórzy zresztą dzieje się Niemcom w tej Austrii, gdyż wszystko, co ona ma najlepszego i najcenniejszego swoim synom do rozdania, Niemcy już dawno zagarnęli i trzymają w garści i nie spieszą im wcale dzielić się tem z Berlinem. Ale szwinnim narodowy, podniecony istnieniem pięćdziesięciomilionowego, potężnego mocarstwa narodowo-niemieckiego pod bokiem, nie pozwala im okazać wyrozumiałości. Wrodzona Niemcom wilcza natura, łakoma na odcie, także przeszkadza im niemają w objawianiu szlachetności i wyrozumiałości w stosunkach sąsiedzkich. Pod tym względem tylko katolicy niemieccy są mniej twardzi.

Że Czesi okażą przy konferencyi ugodowej i takt i umiarkowanie, tego można spodziewać się po wysokim rozumie ich przewodców, którzy nawet w momentach najsilniejszego wzbrania namiętności podczas walk parlamentarnych, umieli zachować zimną krew i spokój.

Najwyższe interesa państwa, jakoteż

zjednoczonych w niem ludów wymagają tego, ażeby próba ugodowego załatwienia cesko-niemieckich sporów językowych, podjęta po tylu daremnych usiłowaniach przez ministerium dr. Körbera, doprowadziła do jakiegoś dodatniego rezultatu.

A za dodatni rezultat będzie można uważać już i to, jeżeli członkowie konferencyi oświadczą, iż mają dobrą wolę wejść w układy, lecz woleliby, ażeby one odbywały się w formie obowiązującej w drodze parlamentarnej, nie zaś „półrządowic“ na konferencyi, której uchwały nikogo na seryo nie obowiązują.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 3 Lutego.

Coraz niżej spada urok potęgi Albionu, a coraz bardziej podnoszą się prągi rosyjskie. Z Petersburga donoszą, że generał-gubernator turkistański, jen. Duchowski, zabawiwszy krótko w Petersburgu, odjechał zaraz z powrotem na swoje stanowisko. Przybył zatem, dał wyjaśnienia i odjechał, gdy prasa europejska dopiero spodziewała się jego przyjazdu do Petersburga. Organ Duchowskiego Zakasp. Obserwator lączył podróż jego z dalszą wysyłką wojsk rosyjskich z Kaukazu do Kuzsku. Nowy pułk strzelców, dający już z Krasnowodsk do Besmeinu, ma stanąć wlk-Tepe w pobliżu mostu w Kuzsku.

Wedle innego znowu doniesienia, sprawiło w Petersburgu ogromną sensacyę nagłe powołanie tam jen. Musin-Puszkina dowodzącego wojskami odeskiego okręgu wojennego, co łączy ze sprawami azjatyckimi i sądzi, że Rosya rozszerza tam swoje zarządzenia militarne.

Jak czytamy przez cara Petersburg. Wiadomości donoszą, wioskrol Indji lord Curzon oświadczył, że stanowczo protestuje przeciw ustanowieniu politycznego ajenta rosyjskiego w Kabulu i że złoży swój urząd w razie gdyby gabinet protestu jego nie uwzględnił.

Tymczasem po oichu uwinął się carat z Persyą. Persya zrozumiała, co może znaczyć usadowienie znacznej siły rosyjskiej w Kuzsku, który jak pał wbija się jednym końcem w Afganistan a drugim w Persyę i zawarła z rządem rosyjskim układ względem pożyczki — pod bardzo dogodnymi z pozoru warunkami. „Na prośbę rządu sacha i ze względu na istniejące od dawna dobre stosunki między oboma rządami“ pozwolił rząd rosyjski rosyjsko-perskiemu bankowi nabyć pożyczkę „która rząd perski w sumie 22 1/2 mil. rubli ma wypuścić pod nazwą „pięcioprocentowej perskiej pożyczki złotej z roku 1900“. Rząd perski zaś pozwolił bankowi je-

żeli zechce, wypuścić obligacye tej pożyczki, które to obligacye w zupełności rząd rosyjski gwarantuje.

Pożyczką tą ma rząd perski spłacić wszystkie swoje finansowe zobowiązania względem innych państw — tj. względem Anglii, która z tego powodu miała pewne prerogatywy w perskiej prowincyi Fars, przytykającej do zatoki Perskiej. W razie gdyby Persya nie płaociła punktualnie procentów, ma bank kredytowy prawo szukać sobie powetowania na cłowych dochodach Persyi, które zatem odane zostają pod kontrolę banku. Wyjęte są tylko dochody cłowe w Farsie i w portach zatoki Perskiej.

Tym sposobem Rosya stwierdza, że nie myśli o zajęciu jakowego portu perskiego w tej zatoce, a oraz oszczędza drażliwość angielską. Nikt jednak nie wątpi, że w razie gdyby zakondykowane dochody cłowe nie wystarzały, to Rosya zasekwstruje także dochody cłowe Farsu i portów zatoki — wszak rząd rosyjski gwarantuje pożyczkę i Persya ma do czynienia właściwie nie z bankiem pożyczającym, ale z samymże rządem gwarantującym. Rzecz zaś jest jasną, że rząd perski, jako orientalny, nie będzie punktualnie płaocił procentów, procenta będą się wzmacgały, aż nie wystarczą dochody komor zakondykowanych.

Wpływ Anglii został zupełnie wyrzucony z Persyi, wszak już poprzedz usłuchał rząd perski, gdy gabinet rosyjski zaprotestował przeciw temu, aby Persya wzięła pożyczkę od Anglików, którzy się z nią do końca roku sami narzucali. Natomiast Persya zupełnie przeszła pod supremacyę caratu. Prasa rosyjska niezmiernie uradowana i chyba tylko udaje, gdy pisze, iż dyplomacya rosyjska zbyt okazała się względem dla Anglii, nie wciągając dochodów z cel zatoki Perskiej pod kontrolę rosyjską. Półrządowy Herald powiada, że pożyczka ta jest krokiem nadzwyczaj doniołym; Rosya czyni ofiarę, ale to dowodzi, że interesa swoje w każdym kierunku będzie stanowczo przeprowadzała w Persyi. Herald dodaje, że Niemcy zapewne będą bez zawisoi patrzyli na ten nowy sukces rosyjski — to niejako kompensata za Samoę...

Teraz Rosya robi użytek z monopolu budowania kolei w Persyi, a jak Peter Lloyd przewiduje, nabędzie także jaki port w zatoce Perskiej — Anglia srodze zakłopotana, sprzeciwiać się nie zdola.

Inne znowu swyoięstwo odniosła Rosya nad Anglią w Chinach. Rosya posiada w Hankowie (główny port Yantsekiangu w głębi Chin) kawał gruntu, który jednak zeszłego roku angielski konsul majtkami obsadził i oparkanił. Konsul rosyjski wypędził majtków angielskich kozakami i wezwał konsula angielskiego, aby parkan rozebrał, czemu jednak Anglik odmówił. Obecnie gabinet angielski uznał słusność żądania rosyjskiego, kazał parkan rozebrać, prawa zaś Anglików do tego gruntu będą oddane pod sąd polubowony.

Nie zasypiają też sposobności Francuzi. Główny dziennik francuski w Indo-Chinach (francuskich), wyzwa do niezwłocznego a energicznego wyzyskania kłopotów Anglii w Afryce południowej dla francuskich interesów. Uderzając łamiętnie na Anglików a mianowicie na królowę, podnosi, że dyplomacya francuska powinna teraz wymóc na Anglii ustępstwa w sprawie egipskiej, syamskiej i w ogóle azjatyckich i to bez żadnego skrupułów i ceremonij. W Berlinie sądzi, iż ten artykuł jest znakiem, że politycy francuscy coś w tym duchu zamierzają.

Petersburska Rossija, która przepowiadała pożyczkę persko-rosyjską, zapewnia teraz, że sojuz japońsko-rosyjski jest już tylko kwestyą czasu i że wynika on z natury rzeczy. Dla Rosyi obojętna jest, czy instruktorami armii ohińskiej będą Rosyjanie czy Japończycy, ale na tom wiele zależy Rosyi, aby państwowe siły Chin nie popadły w rące ajentów angielskich, niemieckich albo amerykańskich.

Z Brukseli zapewniają, że poseł transwaalski dr. Leyds odniósł bardzo miłe wrażenie z Berlina i że jeszcze uda się do Petersburga; a że celem misyi jego wcale nie jest wywołanie pośrednictwa europejskiego w sprawie anglo-transwaalskiej, tylko wywołanie koalicyi europejskiej w razie, gdyby Anglia przemocą zabrała zatokę Delagoa.

Z pola wojny zapewniają fachowcy, że Buller przez kilka tygodni nie będzie się mógł ruszyć. Czwartą Brygadą jazdy angielskiej, przeznaczoną do Afryki południowej, zapewne nie prędko wyruszy. Jak Globe donosi, karabinki, które otrzymała, są ośmiem nie do użycia; niektóre biją o 200 metrów na bok od kierunku wymierzonego. Publiczność jest przeto wielce oburzona: przeciw władom rządowym.

Strajki.

Strajk górników. Ks. Stojalowski w ostatnim numerze Wiedca zachoę wszystkich górników, pracujących we wszystkich szymbach, aby ze względu, że obecny czas jest z powodu braku węgla tak bardzo korzystnym dla górników, jak jeszcze nigdy nie był, przystąpili do strajkujących, domagając się: 1) za, rowadzenia 8 godzinnej pracy, wlozajaz w to wjazd i wyjazd ze szymbu, 2) podwyższenia płacy w ten sposób, aby najmniejszą placą kopacza czyli hawierza były 4 korony i aby stosunkowo do tego opłacano innych pomocników. Gdzie na tem górnikom zależy, mogą dodać i 3-cie żądanie, aby im wypłacano co tydzień zasługi. „Mogą i powinni teraz zastrajkować wszyscy, bez różnicy stronictw — pisze ks. Stojalowski —

ROZBITEK.

Szkic z życia wiejskiego

przez

MIECZYSLAWA PININSKIEGO.

(Ciąg! dalszy.)

Dlatego też rozstawionemi rękoma dawał sobie równowagę nieprzymierzając tak jak linoskooczek, którego karykaturę przedstawia czasem w cyrku kłown, również biało ubrany.

— Pani spi? — rzekł przyciszonym, pytającym głosem, zwracając się do służącej Maryśki.

Dziewka, która jak mniemał by można jeszcze bardziej przed panią „okomonową po-oierpała“ aniżeli sam par ekonom, odpowiedziała tylko niemem potakującym skiniemieniem głowy.

— Kawa jest? — przemówił ponownie, ale jeszcze oiszej Chomiakowski.

Dziewka znowu kiwnęła głową.

— Dawaj!

W kilka sekund później miał już ekonom przed sobą dymiący, spory, moke półlitrowy, fajansowy, zdrtutowany garnuszek, napełniony kawą. Garnuszek ten był wprowadzie okopcony i wyszczerbiony, ale zdobiła

go jakaś girlanda z róż i napis „dzień dobry“.

Aby „pani“ nie budzić, postanowił spożyć śniadanie w kuchni i rozsiał się wygodnie na ławce w samym kącie izby. Tęgo głodnym był — odkroiwszy więc „kozikiem“ potężny kawał kołacza, umoczał go w kawie, lecz uprzedzając spodziewane wydarzenie, mianowicie, aby gęstym płynem nasiąkły kołacz nie urwał się, rozwał szeroko usta, pochylił się jeszcze bardziej nad drutowanym garnuskiem i szybkim ruchem rozmokły kawał kołacz do ust swych wprowadził. Aż syknął, poczerwieniał gwałtownie, a oczy mu łzami zasły — kawa straszliwie gorąca była, poparzył się więc biedaczysko, ale w końcu uporawszy się jako tako z tym kąskiem, posnął dla ulgi i ochłody chuchać w przestrzeń, ale przecież pomimo niespodziewanego bolu, żadnego głośniejszego tonu nie wydał ze siebie, bo „pani spała“.

Maryśkę, która opodal, wsparta o piec kuchenny, wydarzenie to pilnie obserwowała, oale zajęcie niezmiernie ubawilo, to też przelutniająco chrapliwym śmiech — bo pani spała — aż się skurozyła, trzymając splecione ręce w okolicy „podółka“ i z wielkiej nieochy przytupywała bosemi stopami, które były tak ozarne, iż z większej odległości każdy widz wzięby je zupełnie słusnie za okółwiek niedbale „wyszwarcowane“ trzewiki.

Chomiakowski pogroził jej pięścią i okropnie surowem wejrzeniem oczu nadrabiał swoją chwilową bezsilność. Srożył wreszcie już z zachowaniem należnych ostrożności swoje śniadanie, wybrał krząwya, pocięta, cynową łyżką starannie z garnuszka wszystkie

na dno npadle okruchy rozmoczonej bułki — otarł potężne zwiśle siwe wasy rękawem koszuli i począł „kręcić“ papierosa. Czynność ta trwała dość długo, gdyż ręce miały już nieco trzęsące się, a palce wiekiem i pracą sgrubiałe i obrzmiałe.

W końcu udało się to przecież i duże niegrabne cygareto włożył do starej z jednego końca do połowy opalonej z drugiego do połowy ogrzyzionej cygarniczki wiśniowej, zapalił i z widoczną lubością począł puszczać kłęby gęstego gryzącego dymu, którymi wnet napełnił szozupłą idebdkę kuchenną do tego stopnia, iż zdawałyby się mogło że oonajmniej sadza się w kominie zapaliła. Jeszose jeden „szukł“, drugi, trzeci a wciśnięty w kął ławki, pan ekonom Jan Chomiakowski zdrzymnął się. Tymczasem papieros niedopalony kopolł dalej, a wstęga dymu wila się spokojnie w przestrzeń zakalając fantastyczne koła, kręgi i różnorodnie nienazwane dotychczas geometryczne figury. Z tych kłębów i figur, które dym z kominów ohat do-bywający się zakreśla, wróża prości ludzi pogodę lub słotę, oazyby i ten dym z niedopal-ka cygara miał wróżyć oś staremu, steraanu ekonomowi, a jeżeliby nawet i tak był miało, to nie wywróży on mu już nic wesolego. Jego dni wesole, jeżeli je miał kiedykolwiek, minęły bezpowrotnie.

II.

Jak długo Chomiakowski drze mał, tego sam nie wiedział. Nagle jednak drgnął jak gdyby prądem elektrycznym tknięty, szybkim ruchem zerwał się z ławki począł z gorączkowym pośpiechem usupalać braki swego

stroju. Ubrał się wreszcie zapinając połowę guzików w niewłaściwe pętelki, w pośpiechu szalonem, porwał zamiast trzciny duży stary parasol i jak huragan wybiegł z dworku. Nie bez powodu tak się spieszył, wiedział co się święci, bo oto właśnie rozbrzmiewał wśród zabudowań dworskich donośny głos pana dyrektora dóbr Krótkiewicza, o którym nie bez podstaw mówili wszyscy farnale, wołowcy, poganiarze „półroczniaki“ a nawet i „szarża“ folwarków to jest gumnienni, dozorce, polowi etc. że „nie ma z nim szpasu“. Ten to dobrze Chomiakowskiem znany, donośny przenikliwy głos przerwał jego rozkoszną siestę i to poderwał go jakby bomba dynamitowa z miejsca.

— Pięćdziesiąt kijów... sto batów... grzmiał dyrektor na obejciu — a staremu ekonomowi drzącemi rękoma coraz trndniej przewchodziło dzisiaj pozapinać, jak mu się wydawało, gdyby na złość, niesforne guziki swojej starej i lichej odzieży, i jak w podobnych rzeczach zwykle bywa, kłął on także na swoją rękę zapowiadając tym nieszczęsnym guzikom jakieś wprost bajeczne męczarnie.

— Pan ekonom kawicie spija, z żoną się pieści. Fornale już z nudów po próżnych garnkach łyżkami stukają... a słotce gdzieś O, to mi się nazywa robota, — tak to lubię... — przedrzeźniał pan dyrektor, a w starym Chomiakowskim słuchającym tych słów, i wyrażając się jego językiem — coś we środku „się bełtało“.

Nie odpowiadając ani słówkiem dopadł krępego konika, który utartym wyczajem, już dawno osiodłany i za udę upięty stał przy furcie ekonomówki i poruszał nieustan-

nie głową, ogonem, nogami i oczem się dało celem opędzenia się natarczywym muchom czy też bąkom. Ekonom przypieszonym ruchem odpiął kasztana i począł niesgrabnie gramolić się na jego grzbiet, ale nie raźnie mu to szło. Zastraszony, choć jaknajprędzej zejść do oszo groźnemu dyrektorowi, nie mógł nogą trafić w strzemię, kasztan na dobietek przez baki i komary, niemilościwie skąsany, począł się kręcić w kółko na miejscu, a w ślad za nim polskakiwał sapiać ciężko na prawej nodze Chomiakowski, dzierząc w lewej ręce którą konia za grzywę był ujął duży, stary płócienny parasol; jakiego w naszych czasach jeszcze niekiedy kwastarze używają zwykli

— Do diabła panu tego parasola, — pogoda jak byk — zawołał dyrektor we własnym sobie energicznym stylu.

Ta dopiero spostrzegł się ekonom, iż ma w ręku parasol, istotnie w dniu tym zupełnie zbyteczny — ale siłą przyzwyczajenia — zaczął się tłumaczyć i usprawiedliwiać.

— Ta to parasol lepszy jak wszystko — bez parasola nie będzie, — parasol parasolowi nie równy — płóć bełzadnie, aby czas zapelnio — jak się trafi dobry parasol, to ho, ho.

(C. d. n.)

Zarzutki angielskie najnowszych fasonów otrzymał magazyn nowości E. Machajskiego, Lwów, róg Jagiellońskiej i 3 Maja.

tembardziej, że obecny strajk nie jest urządzony przez socjalnych demokratów, owsem wybuchł i rozszerzył się przeciw ich woli, a socjalni demokraci, dopiero wtedy się ruszyli, gdy już zobaczyli, że się stać może coś do brego dla górników bez nich i przeciw nim. Nadstępną zwycięstwą górników jest teraz ten większy, że sprawę tę, po raz pierwszy w sposób więcej niż zwykle żywicliwy wniósł się rząd, a sami ministrowie osobiście zwiędzają rewiry kopalnie i starają się doprowadzić do zgody, czyli naklonić do ustępstw baronów węglarskich.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Pilano 2 lutego. Sytuacja strajkowa nie uległa wczoraj zmianie.

Falkowo 2 lutego. Tutaj i w Karsbadzie położenie jest ciągle jednakowe.

Ustle (Ansbj) 2 lutego. Wczoraj pracowano w 7 szbach.

Dux 2 lutego. W witejszym rewirze wydobyto 81 wagonów węgla. Dotychczas strajkuje 5311 robotników. Zwołane na wczoraj zgromadzenie robotników zostało rozwiązane z powodu gwałtownych wycieczek socjalnego demokraci Zellera przeciw władzom.

Praga 2 lutego. Na zebraniu w Nirsowie wzywali mowcy do wytrwania w bezrobociu. Spokój nie został zakłócony.

W Brux wyładowano 108 wagonów węgla, w Uoiu 37.

Polozenie w Brux było wczoraj takie samo jak w dniach poprzednich.

Wiedeń 2 lutego. Rada miejska uchwaliła wniosek, aby wysłać petycję do ministerstwa rolnictwa, domagającej się ekspansji włościeli kopalni węgla, a póki to nie nastąpi nałożył sekwestr na eksploatację węgla. Uchwalono również wniesić petycję do ministerstwa kolei z żądaniem, aby obniżyć taryfę za przewóz węgla i z wezwaniem rządu, aby dla dobra ogółu jak najrychlej uregulował czas pracy w kopalniach, placę górników i aby stale oznaczyl ceny na węgiel. Gdyby właściciele kopalni węgla wzbraniłi się uczynić zadostę zarządzeniom władz, to powinni być karani nie tylko grzywnami ale i więzieniem.

Wiedeń 3 lutego. Minister kolei dr. Wittek miał onegdaj konferencję z delegatami izby handlowej i przemysłowej liberzeckiej i wiedeńskiej, tudzież z zastępcami spółki austriackich kolei państwowych. Przedmiotem obrad była prośba izby liberzeckiej o znizki taryfowe dla węgla, sprowadzanego z Węgier do północno-czeskiego okręgu przemysłowego. Uchwalono poczynić starania o uzyskanie refakcji frachtowych, od austro-węgierskich stacyi granicznych Bruck nad Litawą, Sudomierzyce i Vlarabas, na podstawie najnowszej specjalnej taryfy spółki austro-węgierskich kolei państwowych Moc obowiązująca tych refakcji nie miałyby być ograniczoną wyłącznie na stałe, lecz w okrogu izby liberzeckiej, lecz odnosiłaby się do wszystkich stacyi, położonych na północ i zachód od Pardubic. Uchwalono również prosić rząd o węgierskich kolei państwowych o analogiczne ulgi taryfowe.

Praga 3 lutego. Sytuacja strajkowa prawie się nie zmieniła od soboty. W Bruchu z nakazu władzy sawiesio mnsiala czynności swe grupa miejscowa związku czeskich górników z powodu, że parła na dalszy rozwój strajku. Przeciw dwóm członkom komitetu strajkowego z Rychnowa Dolnego, którzy odgłaszali się robotnikom, strajkowi niechętnym, sądzono postępowanie karne. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Praga 3 lutego. Zgromadzenia robotni oze urządzone wczoraj na rzecz bastownikow przeszly spokojnie z wyjątkiem zgromadzenia werszowskiego, które rozwiązano. Po zgromadzeniach poszła gromada robotników pod gmach sądu krajowego i wydawała tam okrzyki „Slawa!” na cześć przewodcy robotników Austa, siedzącego właśnie w areście. Rozprasząc ten tłum, policja aresztowała jedną osobę.

## KRONIKA.

Lwów, dnia 3 Lutego.

Wieczór ludowy celem uczczenia 37 rocznicy powstania styczniowego urządzo w piątek lwowskie koło pań towarzystwa „Szkoły Ludowej” wspólnie z kołem akademickim w lwowskiej sali ratuszowej. Zgromadził ten wieczór bardzo wiele osób zwłaszcza młodzieży uniwersyteckiej i gimnazjalnej. Nie brak też było i pań.

Wieczór zagałl prezes akademickiego koła „Szkoły Ludowej” p. Tadeusz Moszyński omawiając przyczyny wybuchu powstania styczniowego i jego skutki, poczem chór „Czytelnia Akademickiej” odpiewał z werwą kilka polskich pieśni. Następnie kwartet lwowskiego klubu cytryzistów z panią Idą Gonia na czele odegrał „Wieniec melodyi narodowych” Urbanka i „Marz” Pasohingera, zyskując mnóstwo oklasków. Ogólnie podobała się deklaracja p. Drewniewskiego, który wygłosił z zapalem i przejęciem się „Opowiadanie Sobolewskiego z III części Dziadów”. Formalną burzę oklasków zyskała za swe prześliczne sola panna Dziedzieliwiczówna, która z wdziękiem odpiewała „Marzenie” Chopina, „Swaty” Niewiadomskiego, „Lzę” Gumbra a na podziękowanie za oklaski dodała „Pieśń mojej matki” Ohlsena.

Punktem kulminacyjnym całego wieczoru była deklaracja artystki panny Ogńskiej. Z wielkim wdziękiem i prawdziwym artystycznym wygłosila panna Ogńska „Rok 1863” Kozubowskiego, a zmuszona oklaskami dodała jeszcze Ujejskiego „Za służbą”. Oklaski nie milkły i potem, więc panna Ogńska po raz trzeci ukazała się na estradzie i wygłosila słynny wierszyk „Skowronek” pozostawiając na sali głębokie wrażenie prawdziwej i podniosłej poezji.

Resztę wieczoru wypełniło solo wiolonczelowe p. Uhuławskiego, który z wielką rntną odegrał swój własny utwór „Melancholia” i Poppa „Mazurka” oraz ponowne spiewy chóru akademickiego. Obchód zakończyło przemówienie akademika p. Jareckiego, jako reprezentanta „Czytelnia Akademickiej”. W przemówieniu ten podniósł p. Jarecki, że w powstaniu styczniowym urzeczywistniła się idea demokracji polski, oraz zapewnił, że młodzież polska akademika pozostała zawsze wierną tym hasłom.

Rk.

Namlestinik hr. Piniński bawil onegdaj u oesarza na osobnij audyencyi, jak donosi N. fr. Presse, trzy kwadransy.

Z kolej. Przeg pomyłkę wydrukowano onegdaj, że p. Zygm. Jasiński został „starszym komisarzem”. Mianowany on został inspektorem kolei.

Wiadomości dycecyjalne. Archidycecyja lwowska ob. lać. Instytucyę kanoniczną na probstwo w Rohatynie otrzymał ks. Adolf Przedzymirski dotychczasowy administrator tamże. Konkurs na opróżnione probstwo w Plazowie rozpisyano do 15 marca 1900.

Dycecyja przemyśka. Prezentę na probstwo w Rudkach otrzymał ks. Wojciech Giezm. Instytucyony na probstwo w Jasłiskach ks. Michał Nowakiewicz, wikaryusz w Czudcu.

Dycecyja tarnowska. Prezentę na probstwo w Zwierzniuku otrzymał ks. Piotr Lewandowski, ekspozyt z Ptaszkowej. Przeniesieni: ks. Jan Jachtyl z Niedzwiedzia do Nowego Rybia, ks. Jan Prokopek z Nookowej do Niedzwiedzia.

Tyfus plamisty grażny w Grzędzie pod Lwowem i dlatego magistrat lwowski przestrze ga wszystkich, aby nie kupowali mleka z Grzęd od kogo bądź, lecz tylko od tych, u których w domu nie leży nikt chory.

Stacya telegraficzna otwartą została z d. 1 bm. w Pruchniku (powiat Jarosław) przy istniejącym tamże urządzie pocztowym.

Sprzedż Schodnicy. Przed kilku dniami już doniesiliśmy, iż w tych dniach dokonana zostanie transakcyja od Schodnicy, pozostającej obecnie w sekwestrze gal. kasy oszczędności a wczoraj zanotowaliśmy, iż marszałek kraj. hr. Badeni odnośny dokument już podpisał a to w myśl pełnomocnictwa, otrzymanego d. 15 marca 1899 od firmy W. Wolski i K. Odrzywolski, jakoteż dyrekcyi Kasy. Sprzedżca to obowiązuje już Kasę, podczas gdy stonice kupującej wolno się jej jeszcze zrzec, ale straci zadatek 100.000 koron już złożony i jeszcze 100.000 koron złożyc się mający d. 1 marca br. Jednem słowem nie jest to jeszcze formalny akt sprzedaży i kupna podpisany ale tzw. opyta. Przyczynienie ze strony sprzedawcy, iż dnia 1 maja br. nikomu innemu prócz owemu konsorcyum francuskiemu, zastępowanemu przez p. Meyyala, Schodnica sprzedana nie będzie. Konsorcyum francuskiemu wolno do tego czasu uczynić wszelkie badania wartości i rentowności Schodnicy i do 1 maja albo zadostę uczynić warunkom kupna albo z utratą zadatku od kupna się cofnąć.

Cena w opyji ustanowiona wynosi 9,3 mil. kor. (4 mil. 750 tys. zł.) z zapasami stoli ropy przekroczy 10 milionów koron. Cena ta ma być wypłacona w trzech równych ratach: 1 maja, 1 lipca i 1 września. Niedotrzymanie któregokolwiek terminu płatności podlega za sobą rozwiązanie umowy i utratę już złożonych pieniędzy. Towarzystwu francuskiemu oddane zostaną w posiadanie tereny w Schodnicy po zapłaconiu drugiej raty (1 lipca) a przeniesienie własności tabularnej nastąpi dopiero po zapłaconiu ostatniej raty. Personalni urzędnicy zostają zapewniający nowonabywy ocaloroczne zajęcia z półrocznem wypowiedzeniem.

Gdy konsorcyum francuskie dopełni przyjętego na siebie zobowiązania i zapłaci całą sumę ugodzoną, konsorcyum to bowiem jeszcze właściciele nie istnieje i p. Meyral dopiero na podstawie opyji w pełni z adwokatem Bureschem ma je nadzieję wytworzyć — to rzecz będzie się tak przedstawiać:

Pretensye do Wolskiego i Odrzywolskiego wynosi:	zł.
weksle	2,148,000
zapłacone ich dług w banku w Düsseldorfie	850,000
poczynione przez galicyjską kasę oszczędności wkłady w Borysławiu	100,000
skup pretensyi do Wolskiego i Odrzywolskiego osolo	350,000
odsetki około	200,000
galicyjska kasa oszczędności będzie musiała jeszcze zapłacić rozmaite pretensye hipoteczne	200,000
razem	2,848,000

czyli, że po zapłaconiu swoich długów pp. Wolski i Odrzywolski, którzy poręczyli, że za siebie i Szczępanowskiego zapłacą do 5 milionów zł. — w rzeczywistości, po przyjęciu do skutku tej transakcyi, zwrócą kasie oszczędności z tytułu poręki za Szczępanowskiego tylko 1,150,000 zł.

Szczępanowskiego dług w galic. kasie oszczędności wynosi 4,197,519 zł. weksle Szczępanowskiego 788,400 zł. razem więc z odsetkami przeszło 5 milionów, czyli, że po zapłaconiu przez Wolskiego i Odrzywolskiego na rachunek jego długów miliona i 150 tysięcy galic. kasy oszczędności straci na Szczępanowskim 4 miliony, a na innych dłużnikach przypuszczalnie około sześćset.

Fundusz rezerwy galic. kasy oszczędności wynosił 4,100,000 zł. Ponieważ galic. kasa oszczędności mogła w ostatnich 2 latach mieć pewne zyski z obrotu — jest więc nadzieja, że jakaś nieznaczna kwota z funduszu rezerwowego da się ocalić.

Pretensya do pp. Wolskiego i Odrzywolskiego przedstawia się następująco:

Poręka za firmę własną i Szczępanowskiego do wysokości	5,000,000 zł.
spłata banku w Düsseldorfie	850,000
skup weksli Wolskiego i Odrzywolskiego	350,000
Razem	6,200,000 zł.

Skoro ze sprzedaży Schodnicy etc. uzyskana zostanie kwota 5 milionów, pp. Wolski i Odrzywolski zostaną jeszcze z tytułu poręki za Szczępanowskiego winni gal. kasie oszczędności 1,200,000 zł. z odsetkami.

Decyzya pozbycia się Schodnicy za kwotę 9,500,000 koron czyli 4,750,000 zł. zapada na podstawie orzeczenia dwunastu rzeczoznawców, iż większa suma na razie uzyskać się nie da.

Nieprawdziwym jest doniesienie niektórych pism, jakoby walne zgromadzenie gal. kasy oszczędności miało się odbyć już z końcem bieżącego miesiąca. Odbędzie się ono dopiero w kwietniu, gdy będzie zestawiony bilans za r. 1899.

Dzierżawa gmachu skarbkowego. Wiadomo, że kontraktem z d. 4 września 1895 fundacya skarbkowa wydzierżawiła cały

gmach teatru hr. Skarbka pp. Lityńskiemu i Zielińskiemu na lat 60 za opłatą rocznego czynszu 80,000 zł. Gdy wiadomości o tem do stała się do publiczności, wszyscy uznawali, iż nie jest to dla funduszu interes korzystny. W miarę jakosze się spółki wystąpił p. Zieliński i jako dzierżawca pozostał jedynie p. Lityński. Wedle postanowień kontraktu miał on każdego 1 stycznia a najdalej w 30 dni po terminie zapłacić półroczny czynsz 15,000 zł. z góry pod rygorem kary konwencyonalnej 5,000 zł. i ewentualnego rozwiązania kontraktu. Płaconie tych czynszów nie odbywało się prawidłowo, a gdy na poczet raty półrocznej płatnej 1 stycznia br. p. Lityński złożył 25 stycznia tylko 10,000 zł. reszty zaś 5,000 zł. nie uiscił po koniec stycznia, zebrała się d. 2 lutego rada administracyjna fundacyi skarbkowej na posiedzenie nadzwyczajne, na które przybyli także delegaci wydziału krajowego pp. Vayhinger i Onysiewicz, tudzież delegaci gminy m. Lwowa Cichobolski i Rewakowicz, jako też obaj ich następcy: dr. Dziwiński i Walichiewicz i po wysłuchaniu opinii syndyka dr. Łozińskiego uchwalono jednogłośnie: 1) ściągnąć z kaucyi dzierżawców karę konwencyonalną 5,000 zł. 2) ściągnąć z kaucyi resztę zaległego czynszu, 3) rozwiązać bezwzględnie kontrakt dzierżawy z p. Lityńskim. Uchwala ta została w sobotę podana do wiadomości wydziału krajowego celem jej zatwierdzenia i rozwiązania tym sposobem owego kontraktu.

Niezwykła kradzież. Telefon między Lwowem a Wiedniem w czwartek nie funkcjonował, a to z tego niezwykłego powodu, że na linii jego galicyjskiej skradziono aż w trzech miejscach bardzo długie kawały drutu.

Badę miejską lwowską na ozwartkowem jej posiedzeniu zawiadomił prezydent miasta dr. Małachowski, że sprawa dostawy mięsa dla szkoły lwowskiej została pomyślnie dla miasta załatwiona.

Komisya złożona z ks. Jędrzeja Lubomirskiego, dr. Małachowskiego, członka rady miejskiej Mokrzyckiego i p. Potworowskiego przyniosła od komendanta korpusu następujący rezultat:

1) Z powodu uchybień przewidzianych w umowie o dostawę mięsa dla garnizonu lwowskiego z żydem węgierskim Grünfeldem, kontrakt z nim z dniem 31 marca br. stanowczo się rozwiązuje i nie będzie przedłużonym na dalsze 4 lata, jakkolwiek Grünfeld zastrzegł to sobie, zawierając ową umowę.

2) Ministerstwo wojny każdemu pułkownikowi pozwala zawierać roczne umowy o dostawę mięsa dla swego pułku z tym rezerwkiem, który mu się wyda najodpowiedniejszym.

W ten sposób około 300,000 zł. pieniędzy skarbu wojakowego, wydawanych na mięso dla wojska, zostanie w kraju.

Za trudny podjęte w powyższej sprawie słoży prezydent miasta gorące podziękowanie pp. Michalskiemu i Heppemu.

Rada uchwaliła na pomieszczenie sierci zakładu miejskiego na czas restauracyi tego gmachu wynająć za cenę 8000 k. dom p. Daniłaka na ul. Kochanowskiego.

Na utrzymanie drogi bruchowickiej uchwaliła rada wyasygnować jednorazowo 500 złotych.

Uchwalono dalej w zasadzie budowę koszar dla dwóch batalionów piechoty obrony krajowej na Bonarówce za 710,000 koron, a ponadto zbudować podobne koszary na Jalułowcu pod miastem za 840,000 koron.

Dyskutowała potem rada dłuższy czas nad projektem katakomb na cmentarzu Łyczakowskim i uchwaliła zamiast katakomb otoczyć cały cmentarz murem, a nadto zbudować drugą wjazdową bramę naprzeciw ulicy św. Piotra.

Karnawał tegoroczny połowę żywota swego, bo 24 dni już przeżył. Przeżył w powadze nie odpowiedniej nawet dla niego; wieczorków, nawet domowych, było dotychczas nie wiele, z balów zaś odbył się we Lwowie zaledwie jeden, ów na dochód oświaty ludności polskiej w Paranie. Wczorajszą wieczór należał do nieco ruchliwszych — w jednych domach prywatnych obchodzono wiele imienin lożnych Maryi, w innych oozono Ignacych. Nadto liczniejsze zebrania z tańcami odbyły się w Kasynie miejskim (patrz poniej): Wieczór secesyjny styczny na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Tuchli i na Strzelnicy, gdzie wesoło się bawilo t. zw. „towarzystwo z namiestnicstwa”. Urzędnicy koncepcyjni namiestnicstwa i ich rodziny przeżawiają na tych ozwartkowych zebraniach, które nie nabierają, jednak przez to jeszcze cechy ekskluzywności.

Przeciwnie towarzystwo ciągle się odświeża osobami dopraszającymi z poza grona urzędników a na wczorajszym wieczorku z tańcami, który nawiasem mówiąc, powiódł się wybornie, zjawila się spora liczba synów Marsa, która, zwłaszcza w wirach tańców, zdawała się być niezmierną.

Od dnia jeszcze 25 dni karnawału, popieled przypada bowiem na ostatni dzień lutego. Niech więc młodzi i żądni zabawy korzystają z czasu, pomnąc atoli zawsze, że kulminacyjnym punktem lwowskiego karnawału będzie bal prasy, zapowiadany na 14 bm.

Wieczorek kolejarzy, który się odbył ubiegłej noy w sali kasyna miejskiego, udał się pod każdym względem. Do kadryla stanęło par 80. Prowadził tańce p. Popowicz. Podczas kotyłona rozdano śliczne imitacyjne kwiatki, aby panie miały choć obdarzać wybranych tancerzy. Komitet wieczorkowy postarał się o prześliczne udekorowanie sali, zwłaszcza boznej, którą zmieniono w elegancki buduar damski. Z talet odnosczyły się toalety pani Kwietniowskiej, Arnoldowej, Jasińskiej i w. i. Zabawa ożywiona przeciągnęła się do rana.

Śmierć wskutek niedbalstwa piastunki. W środę wieczorem doniósł lwowski kapelusznik Henoch Schiffmann zamieszkały na placu św. Teodora, inspekcyi policyjnej, iż nagle umarł jego półtoraroczny syn. Jako rzekomo powód tej nagłej śmierci podał niedbalstwo piastunki Maruńki Zagórskiej, która z dziećciem wyszła z domu w sobotę na przedchadkę, a powróciła dopiero po 24 godzinnej nieobecności. W czasie tego spaceru przebiegło się dziecic i umarło, a ponieważ Schiffmann podejrzewa Maruńkę Zagórską o roztwórnne zaniebanie dziecicięcia ozego dowodem ma być następną jej uoiszka z domu, przeto niesumienne piastunkę uwięziono w środę wieczorem.

Obrzydlwość może napełnić — pisaliśmy onegdaj w Gascie Narodowej — rozpisywanie się w dziennikach po imieniu i nazwisku o sprawie wstąpienia do klasztoru ss. Franciszkanek panny hr. Ponińskiej. Zaprawianie to nasze podziela i opiekunowie panny Ponińskiej, otrzymujemy bowiem dziś od nich tej treści pismo z prośbą o zamieszczenie:

W numerach 28 Dziennika Polskiego, 48 i 49 Słowa Polskiego, wycytałismy z wielkiem oburzeniem opisy wstąpienia pupilki naszej hrabianki Ponińskiej do klasztoru ss. Franciszkanek we Lwowie. Jest to sprawa czysto pry watnej, rodzinnej natury, pod żadnym względem nie nadająca się do polemiki dziennikarskiej. Podane fakta są częścią przeczynną, częścią zupełnie fałszywą — nieistniejącą. Nie uważając za stosowne faktów prywatnych ogół nie obchodzących, proto wał i do publicznej wiadomości podawać, oświadczyam niniejszem, że my opiekunowie z największym bolem i najwyższem oburzeniem widzimy sprawę tę jako czysto prywatną i rodzinną, poruszoną bardzo niewłaściwie w szałach dzienników. Julian Bławecki, Włodzisław Morawski.

Krakowski towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń otwiera w Tarnopolu już dnia 1 kwietnia br. reprezentacyą swoją dla Podola. Była to myśl doskonała, albowiem ludzie zawodowi twierdzą, że reprezentacya taka na miejscu podniesie olbrzymio interes towarzystwa w tej okolicy. Kierownictwo reprezentacyi objął p. Biskupski, który też 2 bm. podpisał kontrakt kupna gmach piętrowego dla towarzystwa za 36,000 od p. Patraszewskiego. Kontrakt zawarty został w kancelaryi adwokata dr. Glogiera, wicemarszałka, który też zamianowanym został syndykem reprezentacyi tarnopolskiej.

Niewidziany w Tarnopolu udział publiczności był dziś na przedstawieniu „Lalki”. Kto tylko był, był w teatrze. Istotnie gra artystów i artystek i oale przedstawienie były znakomite, a wystawa i kostyumy wcale dobre. Z tem wyświekiem nie jest to rzecz apocieszająca, że tylko operka takie tłumy widzów ściągnąć może.

Język katolicki. Czytamy w Dzienniku Poznańskim: Przelatano nam kilka poytek opakowych, wysłanych stąd do Prus Zachodnich a zwróconych przez tamtejsze urzędy pocztowe. Poytki te adresowane były: Sz. Probostwo w X. X. Tak adresowane po polsku poytki zawsze dawniej dochodziły, dopiero w tym roku kilka zwrócono a na jednę jest dopisek: „Wegen katholischer Schritt unbestellbar”. (Z powodu adresu wyrażonego piśmie katolickim nie można doręczyć adresatowi). Poytka ta prócz polskich wyrazów: „Sz. Probostwo” nosi zupełnie urzędowym językiem wyrażony adres: Roslasiu W/Pr per Boshpol (po polsku: Rozlasiu wr Boshpol). Na drugiej opasce napisano po prostu: „zurück” (z powrotem), na trzeciej: „Osoby (Szanowne Probostwo) z takim nazwiskiem w „Schwekatowie” nie znają”. Otóż są skutki zapoznawania polskich urzędników pocztowych z piękniemi okolicami Niemiec.

W Dziekanowcach w lesie pod Wieliczką znaleziono onegdaj zwłoki żandarma Olearzka. Niewiadomo, czy się sam zastrzelił, czy został zamordowany.

W Boryniecach w czwartek zastrzelił się poomistrz, emerytowany majr Wiktor Markez. Powodem był niemaszki rodzinne i nieprawidłowości służbowe.

W Przemyslu w niedzielę wywołali socyalni demokraci na pogrzebie oseladnika szewskiego Tomasza Bombalika, obrzymią i gorszącą awanturę.

Proces w sprawie wielkiej kasy oszczędności toczył się będzie zapewne już w kwietniu przed przysięgłymi.

Po cukrze, nafele, kawie podróżeje też i bielizna, jak z Wiednia donoszą.

Warszawskie towarzystwo dobroczynności dostało obecnie rządowych kuratorów, a to radcę dworu Zielenicę, naczelnika trzeciego wydziału kancelaryi gubernatora, referenta i radcę kolejalnego Digiena, radcę Walca i urzędników do szczególnych poruceń przy oberpolmajstrze miasta Warszawa Swinarskiego i Timotiewa.

Ślub arcyks. Stefani odbędzie się ju w marcu br. w Miramarze koło Tryestu.

O ekscyie żołnierskie. W Wiedniu onegdaj uwięzila policya kilku żołnierzy z pułku bośniackiego za jakieś awantury na ulicach. Doniosła o tem władzy pułkowej, a z koszar bośniackich wysłano patrol po uwięzionych żołnierzy. Patrol prowadził ich przez miasto i jak niektóre dzienniki doniosły miał wywołać wielkie ekscyie na ulicach, a było to już późnym wieczorem. Otóż w tej sprawie telegrafują nam z Wiednia 3 bm. że władze wojskowe przedstawiają rzecz oia w taki sposób:

Sledztwo natychmiast przeprowadzone wykazało, że eskorie towarzyszyli w drodze do koszar na Leopoldstadt przez całą drogę tłum wrzeszczący niestannie i napierający na żołnierzy, tak że oficer prowadzący eskortę z trudem tylko utrzymał porządek.

Niezgodnym jest również z prawdą, jakoby oficer podniósł był szabie, przeżywał kogoś lub groził komuś zabiciem. Nikt też od żołnierzy nie doniósł żadnych przykrości, nie rzucali oni bowiem kamieniami ani na przedchodniów, ani w szczy.

Możliwa tylko, że jakieś osoby z tłumu, które wstąpiły się między szeregi żołnierzy i przeszkadzały im maszerować, żołnierze odsunęli.

Napad na pocztę zagraniczną. Z Konstancyjnytelegrafują nam 3 bm: W pociągu pocztowym, który przybył tu w sobotę rano znaleziono rozzerwaną i obrabioną paczkę z listami poleconymi, należącymi do poczty francuskiej. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, gdzie właściwie rabunek został popełniony i jaką stratę ponosi poczta.

Rozbójnicy w pociągu. Z Petersburga telegrafują nam 2 bm: W pociągu kolei moskiewskiej-jarosławskiej nieznanymi zbrojnymi napadli i ciężko zranili pewnego kasjera, który wioził z sobą 50,000 rubli.

Stowarz. wzaj. pom. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w piątek 9 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalnościach stowarzyszenia przy ul. Czarneckiego 1, II

piętro. Na porządku dziennym między innymi: założenie przy stowarzyszeniu kasy zapomogowej dla chorych, biura pośrednictwa pracy i uchwalenie odnośnych statutów.

Z towarzystwa muzycznego. Próba orkiestry amatorskiej i ówienice orkiestrowe dla uczniów odbywa się dziś w sobotę 3 lutego, a próba chóru odbędzie się we wtorek 6 lutego w nowym lokalu towarzystwa muzycznego lwowskiego ul. Czarneckiego 1, 8 I piętro.

Wydział tow. Szkoły ludowej koła pań we Lwowie zwraca się z uprzejmą prośbą do tych pp. kupców, zarządów instytucyi publicznych i osób prywatnych, którzy pozwolili umieścić u siebie puszki „Szkoły ludowej” o laskawe podanie adresu „Zarządowi Towarzystwa szkoły ludowej Rytek 1. 10. D) ściągnięcia puszek zmusza towarzystwo nadużycie, jakie popełniła z niemi p. E. St. i konieczność zaprowadzenia nad tem nowej kontroli, tudzież zmiany puszek i pieczęci. Skoro otrzymamy adresy osób, mających u siebie puszki, podamy do ich wiadomości nazwiska pań upoważnionych do odbioru. I. Skołowska przewodnicząca, A. Lewicka sekretarka.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 10 bm. wieczór kostyumowo-maskowy.

Klub poeztowy lwowski urzędza 6 lutego 1900 (wtorek) w lokalnościach strzelnicy miejskiej wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta.

Dar. Na ubranie dla ubogich dzieci złożył p. Gwido Milan 30 koron — za co wydział Koła pań szkoły ludowej we Lwowie, składa niniejszem najgorętsze podziękowanie.

Kosciół polski w Wiedniu. Sprawozdanie komitetu wykonawczego loteryi fantowej, przeznaczonej na pokrycie kosztów restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu III Rennweg 5 a opisawa: Uzyskawszy w roku zeszłym pozwolenie na urządzenie loteryi fantowej, podpisany komitet przeprowadził to przedsięwzięcie w ciągu roku 1899 z następującym wynikiem:

Dochód: Za losy wpłynęło w ogólności 15,718 zlr. 59 1/2 ct. Z tej sumy odliczając jako ofiary na kosciół 250 zlr. Suma dochodu 15,468 zlr. 59 1/2 ct.

Wydatki: Koszta administracyjne 939 zlr. Taksa loteryjna 156 zlr. 25 ct. Druki 1,125 zlr. 05 ct. Założenie ksiąg 92 zlr. 48 ct. Portoryum pocztowe 462 zlr. 94 1/2 ct. Suma wydatków 2,775 zlr. 72 1/2 ct. Pozostaje czysty dochód 12,692 zlr. 87 ct.

Jakkolwiek więc wynik loteryi tej o 100,000 losach po 1 koronie nie można nazwać bardzo świetnym, to jednak w obecności tego rodzaju usiłowań apelowania do ofiarności publicznej, możemy być z niego zadowoleni. A w pierwszej linii podziękować musimy przede wszystkim duchownictwu, pp. starostom i pp. marszałkom powiatowym, jak niemniej wszystkim rodakom, którzy nasze usiłowania wspierali raczeli — za ich laskawe nam udzieloną pomoc w rozsprowadzeniu losów. Zamykając niniejszem sprawozdaniem dotychczasową naszą działalność w celu zebrania funduszu na pokrycie kosztów restauracyi kościoła polskiego podjętą, winni jesteśmy zwrócić uwagę polskiej publiczności na następujące okoliczności:

Koż restauracyi wykonanej na kredyt, zaciągnięty u obcych, wynosił w ówgrłej cyfrze 63,000 zł. do czego dotychczasowe procenty około 3000 zł. wynoszą, razem tedy 61,000 zł. Udało się z jednej strony nam, a drugiej zapobiegliwości OO. Zmarłych wstańców, zapłacić dotąd przeszło 30,000 zł., niestety jednak jeszcze 30,000 zł. do pokrycia pozostaje, które w krótkim przeciągu czasu zapłacone być muszą, jeżeli się nie mamy nadziei na przykre następstwa. Jakkolwiek z naszej strony nie ustaniemy w staraniach, aby różnemi drogami uzyskać jak najwięcej funduszu na pokrycie tego długu, o sądzimy jednak, że z obowiązku wypada nam już na tem miejscu odezwać się do rodaków, aby z ofiarami swemi sieszyli na pomoc kościołowi polskiemu w Wiedniu, a wszelkie datki na ten cel adresować należy na ręce O. Władysława Jęzewicza, przełożonego zgromadzenia OO. Zmarłych wstańców przy kościele polskim w Wiedniu III Rennweg 5a.

Prezes Karol hr. Lanckoroński, skarbnik Władysław Jęzewicz C. R., dyrektor Władysław Struszkiewicz, sekretarze: Bronisław Szumlański, Teofil Kotykievicz.

## Masoni chińscy.

(w.) Ostatnie, świeże jeszcze w pamięci wszystkich wypadki, których widownią był dwór państwa niebieskiego, zwróciły baczną uwagę Europy na urządzenia wewnętrzne tego potężnego kolosa państwowego.

Trzeba się przyznać do tego, że my o tych Chinach wiemy mało, niezmiernie mało. Dlatego też wiezoż dla nas jest zagadką, jakk wygląda w szczegółach ten olbrzymi polip władzy, który w swych łapach tyła milionów skończonych istot w karbach najstraszniejszego terroryzmu utrzymać potrafi. Wielkim kluczem do rozwiązania tej kwestyi będzie zapoznanie się bliższe z szeregiem tajnych związków, których Chiny są faktycznie typowem siedliskiem.

Związki te rozgałęzione aż do gigantycznych na obszar rozmiarów opłatały siecią może niewidzialną napór

wami i możnością do końca rzeczy, wobec których dwór jest propostu bezsilnym.

Dochodzi do tego, iż dany związek tajemny staje się tem, ozem zbrojne tłumy pretoryanów w Rzymie, to jest obala i wynosi na tron bogdychanów.

Jest naprzykład rzeczą nienależną wątpliwości, iż ojciec nowego bogdychana jest naczelną głową jednego z najpotężniejszych związków tajemnych w Chinach.

Związek ten, przed którym drży serce każdego Chińczyka, mającego jeszcze jakieś pretensje do życia, nazywa się Tien-ti-Hwey albo krótko związek Hung. Siega on w swem istnieniu jeszcze wieku XVIII. Rzecz naturalna, iż do tego czasu mógł urosnąć w znaczenie i wpływ. A wpływ ten jest strasznym w skutkach w obec mieszkańców państwa niebieskiego. Związkowi Hung każdy środek jest godziwym, byle służył do dopięcia celu. W każdym większym mieście posiada sążół. Należenie do tego Związku nie jest powozostawienie wolnej woli Chińczyka. Kto przez wydział danej loży został upatrzony, do Związku czy chce, czy nie chce, przystąpić musi. Otrzymuje w tym celu tajemniczy rozkaz, stawienia się w oznaczonym miejscu i w oznaczonym czasie, a wówczas biada mu, gdyby się powazył podobnego rozkazu nie dopełnić. Naraziłby się w tym wypadku na tysiące klęsk i zmartwień, w rezultacie niekiedy nawet na śmierć skrytobójczą.

Miejscami zbornymi tego związku są najniebezpieczniejsze już z samej natury kryjówki. W Cantonie i Singaporze kryjówki te znajdują się w dżunglach i wśród bagnisk, do których ponadto bronią przystępu profanowi uzbrojeni pachołkowie.

Do takiej do kryjówki prowadzą nowicyusza z zachowaniem naturalnie wszelkich środków ostrożności. Biedaka trzymają przez całą noc w ciemności strasząc go tam w przeraźliwym sposób. Tak niewidzącego o bożym świecie i wyocerpanego zupełnie prowadzą nad ranem o świcie przed tron wielkiego mistrza. P. zybranego w białe szaty kładą na ziemi, obnażają piersi... siedm mieczów, trzymany przez kapłanów godzi w tę pierś i w podobnie śmiertelnym nastroju bledocząco powtarza za wielkim mistrzem rotę przysięgi. Ta przysięga nakazuje mu zerwać wszelkie związki rodzinne, wyrzec się poznanowania wszelkich praw świata, a uznawania nad sobą jedynie tylko władzy Związku. Po złożonej przysiędze podają mu czarę z winem, do wina musi uszczęcić nieco własnej krwi a potem wypić to wszystko a tem samem symbolicznie znaczący swoje przystąpienie do związku.

W tych warunkach podobny związek tajny dochodzi do niesłychanej władzy, tworzy państwo w państwie. Ma na zawołanie tysiące osób i środków, zachocenia i rozkazy swoje przeprowadza z okrutną bezwzględnością. Wielcy mistrze znajdują się w posiadaniu niesłychanej władzy, której nadużywają do swych osobistych celów. Tępią swych nieprzyjaciół i przychodzą do ogromnych majątków.

Oprócz związku Hung wymienić należy również potężny związek „Wu-wei-kian” (tyle co „nie czyni nic”). Należący do tego związku muszą się na rzecz jego wyrzucić swego osobistego majątku, a w zamian za to otrzymują stosowne alimentacje. Członkowie jego pochodzą przeważnie z arystokracji. Lud uważa ich za czaroksiążków i korzy się przed nimi bałwochwalczo. Wierzy, że taki członek „Wu-wei-kian” może wyciągnąć z papieru potworka, wtchnąć w niego życie i puścić w powietrze, że potrafi przez całe godziny nie oddychać, aby dać możność udania się niewidzialnie swej duszy na dane miejsce itd.

Trzeci związek najpotężniejszy nazywa się Ko-Lao-Wei.

Równie i mahometanie, których liczba w Chinach przekracza 25 milionów mają swój specjalny związek tajny pod nazwą Wuj-Wuj Jin.

Wszystkie te związki podobne są do siebie o tyle, że wrogo występują przeciw Europejczykom a zwłaszcza misjonarzom, że tępią bezlitośnie każdą innowację i że prowadzą ze sobą wieczne zatargi, są powodem ciągłych zaburzeń i nieznasek w państwie niebieskiem.

## SYTUACJA

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Budapeszt d. 2 lutego.

Sejm rozpoczął wczoraj obrady nad budżetem.

Wiedeń d. 2 lutego.

Minister dr. Koerber i minister skarbu Boehm-Bawerk wyjechali wczoraj popołudniu do Budapesztu. Po ich powrocie zapadnie decyzja co do nominacji gubernatora banku austro-węgierskiego.

Wiedeń d. 2 lutego.

Prezydent ministrów dr. Koerber powraca z Budapesztu do Wiednia w sobotę i dnia tego odbędzie się narada ministerialna, która ustanowi dla konferencji pojednawczej, zbierającej się w poniedziałek 5 b. m. porządek dzienny o tyle, o ile wychodzić może z inicjatywy rządu. Na pierwszej konferencji będą obecni wszyscy ministrowie. Kwestya przewodnictwa na konferencyach dla Czech i dla Morawy jest jeszcze otwartą i pozostawioną zostanie w tej mierze decyzji delegatów.

Berno mor. d. 2 lutego.

Wczorajsze zebranie posłów czeskich na sejm i do rady państwa z Morawy uchwalilo obelad konferencyę pojednawczą. Na delegatów zostali wyznaczeni Stransky, Zaczek Perek, Pražak, Kondela i Swožil.

Wiedeń 3 lutego.

Neues Wiener Journal podał wiadomość, dotychczas jeszcze autentycznie nie potwierdzoną, iż cesarz przyjął dra Leona Bilińskiego na andyenyoni, która stoi w związku z kwestyą zamianowania go gubernatorem banku austro-węgierskiego. Pismo to donosi dalej że dr. Biliński zaraz po nominacji złoży mandat posła do rady państwa.

Budapeszt 3 lutego.

Dr. Koerber złożył wczoraj rano ministrowi Szellowi wizytę i konferował z nim o sprawach bieżących. W naradzie tej, która się przeciągnęła do godz. 1/2 popołudniu brał udział także minister skarbu Boehm-Bawerk, który przedtem miał już konferencyę z węgierskim ministrem skarbu Lukaczem. Popołudniu ministrowie Koerber i Boehm-Bawerk odjechali z powrotem do Wiednia.

Berno mor. 3 lutego.

Na wozrajszem zgromadzeniu mężów szafanych Niemców morawskich wygłosił p. Gross referat o sytuacji politycznej. Po rzuceniu oka na działalność poprzednich ministerstw wyraził pretensję, że wobec gabinetu dr. Koerbera należy zachować stanowisko chłodnej rezerwy. Może on liczyć na poparcie Niemców morawskich tylko wówczas, gdy z czynów jego Niemcy morawscy poznają, że nie jest rzeczywiście wrogiem ani Niemców, ani państwa. Porozumienie się Czechów z Niemcami, które sobie rząd obecny postawił jako najpierwszą i najważniejszą zadanie, jest bezwzględnie warunkiem istnienia Austrii.

Niemcy morawscy dalecy są od tego, żeby mieli sobie żywość pogrzebienia Czechów lub języka czeskiego czy też uważali to za rzecz konieczną, muszą jednak żądać, żeby Czechy dostosowali się do obecnego mechanizmu całego państwa, pozbyli się wrogich państwu narodowych mrzonek i zapędów zabobnych, a uszanowali to, co Niemcy obecnie posiadają, tak jak Niemcy gotowi są uszanować to, co Czechy mają. Tylko z tego założenia wychodząc, można myśleć o porozumieniu się obu narodów. Pod względem formalnym żyć sobie należy usilnie, ażeby wszystkie stronniactwa wzięły udział w konferencyi pojednawczej i ubolewana godnem jest oporne zachowanie się niemieckich stronniactw radykalnych.

Rokowania pojednawcze prowadzić należy otwarcie i szczerze. Niemcy morawscy nie ukrywają tego przed sobą, że nadzieja korzystnego rezultatu konferencyi odnośnie do Morawy jest może jeszcze mniejszą aniżeli odnośnie do Czech, starać się jednak będą Niemcy morawscy na każdy sposób praw narodu swego bronić, nie wychodząc jednak z granic umiarkowania. Uosynia wszystko, ażeby ostatecznie zdobyć pokój gorąco upragniony i dla ekonomicznego rozwoju całego państwa tak nieodzownie konieczny. Zgromadzenie przyjęło referat z wielkim aplauzem i uchwalilo rezolucyę zgodną z zawartymi w nim wywodami.

## Telegramy i telefonematy

Wiedeń 2 lutego.

Z powodu, że niektóre dzienniki niemieckie powtórzyły doniesienie pewnego podrzędnego dziennika słowiańskiego o rzekomej pisemnej enuncyacji arokskiego Franciszka Salvatora, iż wojna przed jej czy później pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami wybuchnąć musi, stwierdza „Politische Corresp.” iż podsunięte fałszywie arcyks. Franciszkowi Salvatorowi enuncyacje są miejscami dosłownie przepisane z wyszłej w r. 1875 broszury pt. „O organizacji artylerji austriackiej” której autorstwo przypisywano arcyks. Janowi Salvatorowi. Z powodu znanego powszechnie a opierającego się na najzupełniejszej ufności wzajemnej stosunku pomiędzy Berlinem a Wiedniem, wydaje się rzeczą zbyteczną zaprzeczać w sposób wyraźny tego rodzaju wywodom, noszącym na sobie wybitne piętno kłamstwa.

Wiedeń 2 lutego.

Ks. Henryk pruski wracając z Chin na Tryest dnia 8 bm. przyjeździe do Wiednia i zamieszka jako gość cesarski w burgu.

Berlin 3 lutego.

Cesarz wydał rozporządzenie, w którym dziękuje kanclerzowi za życzenia na urodziny, a osobno i to szczególnie podziękuję wyraża tym Niemcom, którzy nawet w najodleglejszych od ojczyzny stronach mieszkając, pospieszyli z wyrazami hołdu dla swego cesarza.

Niemniej gorąco cieszy się cesarz z tego, że ogół Niemców pojął już całą wagę zamiaru cesarskiego pomnożenia floty tak, aby była godną światowego stanowiska Niemiec i aby była w możności bronić interesów handlu niemieckiego.

Petersburg 3 lutego.

„Świat” upatrjuje w sfinalizowaniu perskiej 5-procentowej pożyczki złotej dalszy krok Rosji w pochodzie ku Oceanowi Indyjskiemu oraz wzrost jej potęgi finansowej. Fakt, że tak wielką i drogą kom-

binacyę finansową udało się jej ze skutkiem pomyślnym zrealizować, Rosyja, adamiem tego pisma, zrealizowała jedynie energij, sprytowi i bystrości umysłu swego ministra skarbu Wittego.

Petersburg 3 lutego.

Gubernator turkiestański, który świeżo przybył tutaj w bardzo ważnych sprawach, odjechał zaraz z powrotem na swoje stanowisko.

Bruxela 2 lutego.

W wielu hutach szklanych w okręgu Charleroi wybuchło bezrobocie.

Bukareszt 2 lutego.

Parlamentowi przedstawił wczoraj minister wyznań i oświaty projekt ustawy o subwencyonowaniu szkół rumuńskich w Kronsztadzie w Siedmiogrodzie.

Ateń 2 lutego.

Wedle doniesienia z Saloniki aresztowano tam 22 Bułgarów podejrzanych o to, że kilku Greków w różnych miejscach Macedonii pomordowali.

Rzym 2 lutego.

„Agencya Stefaniego” donosi z Pekinu: Dotychczas nie potwierdza się wiadomość o śmierci bogdychana, a natomiast faktem jest, że księżę następcę tronu został dekretem bogdychanowej wyznaczony na rządzącego państwa.

Zadane niebezpieczeństwo cudzoziemcom nie grozi, a jedynie tylko w Szantungie tłum zamordował pewnego misjonarza angielskiego, wskutek czego przedstawiciele Niemiec, Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych wystosowali do rządu chińskiego energiczną notę, żądając większej pieczy nad bezpieczeństwem misjonarzy.

Rzym 2 lutego.

Ks. kardynał Ledochowski zachorował na influencę, która w Rzymie obecnie grasuje.

Waszyngton 3 lutego.

W parlamencie Stanów Zjednoczonych Shaerol rzekł onegdaj, że obowiązkiem jest Stanów Zjednoczonych wystąpić z propozycyą pokoju między Anglią a Boerami, każdy bowiem człowiek sprawiedliwy nie może inaczej się na rzecz zapartytwać, jak w ten sposób, że Anglia popelniała bezprawie, a słusność jest po stronie Boerów. Mowa ta wywołała w całej izbie posłów żywe oklaski.

Waszyngton 3 lutego.

Komisya senacka spraw zagranicznych obradowała wczoraj nad przychylną dla Boerów rezolucyą Masona i oświadczyła się prawie jednomyślnie przeciwko niej.

Kair 3 lutego.

Niezadowolone wśród wojsk egipskich wzrasta ciągle. Skarżą się one głównie na złe obchodzenie się oficerów Anglików z żołnierzami i potajemne wysiłki tak oddziałów egipskich jak i materiału wojennego do Afryki południowej, co sprzeciwia się neutralności Egiptu. Chedyw, proszony o interwencyę, miał żołnierzy wezwać do posłuszeństwa, gdyż Egipt pozbawiony jest teraz zupełnie wojsk europejskich.

Londyn 3 lutego.

„Biuro Reutersa” donosi, że wiadomość, jakoby wojska stojące w Omdurmanie się zbuntowały, jest nieprawdziwą, a powstała stąd, że dwa bataliony okazały niezadowolone z rozkazu oddania ostrych nabożów, upatrywały bowiem w tym rozkazie wyraz nieufności oficerów do siebie. Mimo to rozkaz ten bez oporu spełnili. Zresztą nie zdarzyło się nic więcej, coby uzasadniało przypuszczenie, że dyscyplina w armji pod Omdurmanem szwankuje.

Londyn 3 lutego.

„Times” donosi z Teheranu pod datą wczorajszą: Dotychczas nie wiadomo, co Persya przyrzeka Rosji w zamian za pożyczkę jej udzieloną. Przypuszczają, że będzie to rekompensata w postaci koncepcyj na koleje żelazne w północnej i środkowej Persji, że nadto Rosya otrzyma pozwolenie na przemarsz wojska przez Seistan.

Londyn 3 lutego.

W parlamencie na początku dzisiejszego posiedzenia wystąpił deputowany Plarce, konserwatysta, w wnioskiem, aby zaproponowaną przez Fitz-Maurice nagane dla rządu wyjąć z pod dyskusyj.

Następnie zabrał głos konserwatysta Saunderson i rzekł między innymi: Od frontu atakują nas Boerzy, a od tyłu grozi nam atak irlandzkich narodowców. (Żywe protesty na ławach irlandzkich, długotrwała wrzawa i żądania posłów irlandzkich, aby Saunderson odwołał swoje słowa).

Przewodniczący izby rzekł, że Saunderson nie powiedział nic takiego, coby się sprzeciwiało regulaminowi, bo nie wymienił nazwiska żadnego z posłów. Zresztą posłowie irlandzcy często na tem miejscu obrażali naród angielski i to w sposób o wiele gorszy.

Lord Balfour apelował do izby, aby nie przedłużała tak skandalicznej dyskusyj.

Saunderson cofnął swe słowa obelżywe dla Irlandczyków, poczem obrady przeważano.

## Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Mafeking 2 lutego.

Telegram pułkownika Baden-Powella donosi, że 16 stycznia zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się z największymi swymi działami. W posiadaniu nieprzyjaciela znajdują się jeszcze tylko 2 forty.

Londyn 2 lutego.

„Biuro Reutersa” donosi z Capetownu 31 zm: Słychać, że silny oddział angielski obsadził Prieskę nad rzeką Tugelą na południowy zachód od Kimberleyu. Boerzy nie stawiali żadnego oporu.

Londyn 2 lutego.

„St. James-Gazette” donosi z dobrego źródła: Generał Buller przekroczył w 3 miejscach rzekę Tugelę i stoczył z Boerami całodzienną bitwę.

Laurenzo-Marquez 2 lutego.

Telegram z Pretoryi donosi, że Joubert w poniedziałek zwinął kwatery główną pod Ladysmithem a ruszył do Upper-Tugeli.

Z pod Ladysmithu od Boerów donoszą: W obozie naszym panuje zupełny spokój. Największe działo boerskie zwane „Długi Tom” praży ogniem Ladysmith, gdzie ciągle jeszcze liczbą tych, którzy umierają na febrę lub z innych przyczyn, musi być niezwykle wielka.

Londyn 3 lutego.

„Biuro Reutersa” donosi z Spearman-campu 30 stycznia: Konnica Dundonalia zrobiła wycieczkę rekognoscyjną na zachód od Hongerspooltu (inaczej Zoneklesu). Śladu nieprzyjaciela nie napotkano, znaleziono tylko zburzony most koło Gilesu.

Petersburg 3 lutego.

Wicekonsul rosyjski z Pretoryi telegrafuje, że przybyła tam i przez prezydenta Krugera przyjęta została kolumna sanitarna rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Londyn 3 lutego.

„Times” donosi z Laurenzo-Marquezu pod datą wczorajszą: Stejn, prezydent republiki orańskiej, miał do Boerów zamieszkałych w Natalu przemowę, w której zrobił zarzut Anglii, e popycha ich do wojny. Stejn miał się przytem wyrazić w następujący sposób: Anglia już się opila krwią transwaalskiej i orańskiej, nie syta jej jednak chce jeszcze teraz krwi Afrykańców.

Laurenzo Marquez 3 lutego.

Wedle doniesienia z Tuli, rzeka Limpopo gwałtownie wylała. Stan wody jest tak wysoki, że do marca nie będzie można wcale przepławić się przez rzekę. Woda zabrała kilka mostów.

Londyn 3 lutego.

Burmistrz Mafeking wyostował 27 stycznia do królowej Wiktorji następujący telegram: Miasto Mafeking przesyła W. K. Mości zapewnienia niezachwianej wierności mieszkających wraz z stanowczym postanowieniem utrzymania supremacji angielskiej w południowej Afryce.

## Dział ekonomiczny.

— Sprawy rolnicze. Sekcyę stałej komisji rolniczej zwolano na posiedzenie na dzień 9 lutego br. Na porządku dziennym między innymi referat o wniosku p. Hupki w sprawie dziedziczenia średniej posiadłości włościańskiej.

Na praktykę komasacyjną z powodu sankcyonowania ustaw komasacyjnych wysłał wydział krajowy praktykanta komasacyjnego Jana Krydosza do Dolnej Austrii na cały rok. Praktykę taką obył już dawniej technik komasacyjny Józef Gowowski.

P. Stanisławowi Burliдзе z Glinian wyraził wydział krajowy uznanie i podziękowanie za gorliwą i skuteczną pracę na stanowisku delegata wydziału krajowego koło regulacyi potoku Przewyżłowski.

Wydział krajowy zamianował praktykanta technicznego Adama Różańskiego inżynierem aduntem kraj. biara melioracyjnego.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1900.  
Akcye za sztukę: Kolej gal. Kar. ta Ludwika po 300 zł. m. k. 100.20 do 101.50. Kolej w. a. Czern.-Jask. po 100 zł. w. a. 139. — do 142. —. Banku hipotecznego po 300 zł. w. a. 175. — do 185. —. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. — do 85. —.  
Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 91.70 do 92.40, 5% z 10% prem. 108. — do 109.70, 4 1/2% los. w 50 latach 98. — do 98.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 50 latach 98.60 do 100.50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 95.60 do 96.30. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisja) 95.50 do 96.20, 4% los. w 41 lat 95.50 do 96.20, 4% los. w 53 latach 94.50 do 95.20.  
Oblig. za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97. — do 97.70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5 1/2% 102.50 do —. Kom. banku krajowego 6% w. a. II. em. 100.30 do 101. —. Pożyczka krajowa 6 1/2% w. a. 103. — do —. 4 1/2% 102. — do 103.70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 9% do 95.70 do 109 nom.  
Losy: Losy miasta Krakowa 55.25 do 7.25. Losy miasta Stanisławowa 116. — do —.  
Monety: Dukat cesarski 11.35 do 11.45. Napoleon 19.10 do 19.25. Półimperyal — do —. Rubel rosyjski, obrotowy 2.52 do 2.60. —. Rubel rosyjski papierowy 2.64 30 do 2.56 80. 100 marek niemieckich 117.70 do 118.30.

Wiedeń dnia 3 lutego. (Telegram „Gaz. Nar.”)  
Zamknięcie giełdy o godzinie 3 min 30 po południu  
Akcye zakład kred. 235.65, węgierskie zakład. kred. 188.60, Anglobank 124. —, Unionsbank 155.50, Banku dla krajów koronnych 118.25, Bankvereinu 136.75. Boja kredyty gal. ziemsk. 4% (I. emisja) 95.50, 4% los. w 41 lat 95.50 do 96.20, 4% los. w 53 latach 94.50 do 95.20.  
Oblig. za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97. — do 97.70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5 1/2% 102.50 do —. Kom. banku krajowego 6% w. a. II. em. 100.30 do 101. —. Pożyczka krajowa 6 1/2% w. a. 103. — do —. 4 1/2% 102. — do 103.70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 9% do 95.70 do 109 nom.  
Losy: Losy miasta Krakowa 55.25 do 7.25. Losy miasta Stanisławowa 116. — do —.  
Monety: Dukat cesarski 11.35 do 11.45. Napoleon 19.10 do 19.25. Półimperyal — do —. Rubel rosyjski, obrotowy 2.52 do 2.60. —. Rubel rosyjski papierowy 2.64 30 do 2.56 80. 100 marek niemieckich 117.70 do 118.30.

Wiedeń dnia 3 lutego. (Telegram „Gaz. Nar.”)  
Zamknięcie giełdy o godzinie 3 min 30 po południu  
Akcye zakład kred. 235.65, węgierskie zakład. kred. 188.60, Anglobank 124. —, Unionsbank 155.50, Banku dla krajów koronnych 118.25, Bankvereinu 136.75. Boja kredyty gal. ziemsk. 4% (I. emisja) 95.50, 4% los. w 41 lat 95.50 do 96.20, 4% los. w 53 latach 94.50 do 95.20.  
Oblig. za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97. — do 97.70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5 1/2% 102.50 do —. Kom. banku krajowego 6% w. a. II. em. 100.30 do 101. —. Pożyczka krajowa 6 1/2% w. a. 103. — do —. 4 1/2% 102. — do 103.70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 9% do 95.70 do 109 nom.  
Losy: Losy miasta Krakowa 55.25 do 7.25. Losy miasta Stanisławowa 116. — do —.  
Monety: Dukat cesarski 11.35 do 11.45. Napoleon 19.10 do 19.25. Półimperyal — do —. Rubel rosyjski, obrotowy 2.52 do 2.60. —. Rubel rosyjski papierowy 2.64 30 do 2.56 80. 100 marek niemieckich 117.70 do 118.30.

krajow. 99.50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 91.90 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 98. —, 5-procentowe listy banku hipoteczn. 109. —, 4-procent gal. oblig. propinac. 97.90, 4-procent gal. pol. kraj. z r. 1893 94.35, 4-procent pożycz. m. Lwowa 91.40, losy tureckie 120.25 mark. 118.45, ruble 255. —.  
Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych

— Berlin dnia 3 lutego. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 84.60 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 16.90. Austriackie kredyty —. Disc. Commandit 000.00

— Paryż dnia 3 lutego. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100.60. Mąka 28.15.

— Frankfurt dnia 3 lutego. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 285.10, kolej państwowa —, alpeiny —, Disconto 196.90, Laura 267.70

## Z rynków towarowych.

Lwów dnia 3 lutego. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”)  
Pozyczenia gotowa 14.20 do 14.60, pasencja gotowa nowa 12.50—14.20, żyto gotowe 11.50—13.00, żyto gotowe na termin 11.00 do 11.40, owies obrotowy gotowy 10.00 do 11.00, owies na termin 9.40 do 10.50, jęczmień pastewny 10.10 do 11.00, jęczmień brow. 11.50 do 14. —, rzepak do gotowania 11.30 do 12. —, wyka 9.00 do 9.80, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 9.50 do 10.00, heszka 0.50 do 0.70, koniżyna czarna galicyjska 100. — do 150. —, jawa 70. — do 120. —, tymotka 34. — do 42. —, szwedzka — do —, kukurudza stara 11.90 do 12.90, nowa 11.00—11.40, chmiel stary 80. — do 100. —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 21.50 do 23.50, rzepak pastewny 11.50—12.00, do gotowania 0.00 do 0.00 — Spirytus partia Tarnopol gotowy 34.00 do 34. —, na termin 35. — do 37. —, warrany — do —.

Budapeszt dnia 3 lutego.  
Kursa w koronach i po 50 kgr.  
Notowano pensję na wrzesień-paźd. 7.90 do 7.51, na kwiecień 1900 roku 7.76 do 7.77, żyto na październik 0.00 do 0.00, na kwiecień 1900 roku 6.43 do 6.43, owies na październik 0.00 do 0.00, na kwiecień 1900 r. 5.04 do 5.05, kukurudza na maj 1900 r. 4.97 do 4.98, rzepak na sierpień 1900 roku 11.70 do 11.85.  
Oferty są pensję dostateczne.  
Chęć kupna mierzna.  
Tendencya: spokojna.  
Pogoda: pochmurno a ładnie.

Wiedeń dnia 3 lutego.  
Kursa w koronach i po 50 kgr.  
Notowano wczoraj pensję na wiosnę 7.91 do 7.92 na maj-czerwiec 8.01 do 8.02, żyto na wiosnę 6.78 do 6.78 1/2, na maj-czerwiec 0.00 do 0.00, kukurudza na maj-czerwiec 5.26 do 5.27, owies na wiosnę 5.33 do 5.34, rzepak na styczeń-luty — do —, na sierpień-wrzesień 19.00 do 12.10, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32.50 do 33.50.  
Tendencya: spokojna.  
Pogoda: pochmurno.

Wiedeń dnia 3 lutego Onkier surowy 25.50 do —. Nafta galicyjska 40.50 do —. Spirytus 39.60 do 39.80.

— Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie” z odbytego na d. 1 lutego 1900 roku targu w Krakowie na Prądniku Białym.

Ogółem sprzedano na targ 496 sztuk. Wołów opasowych 78 sztuk, wołów chudych 89, krów 12, świń tuczonych 67, świń pragskich 186, świń wiedeńskich 115.

Notowano ceny: za woły opasowe koron 54—64, krowy 52—68, świnię tuczoną 68—71, świnię pragską 69—70, świnię wiedeńską

DROBNE OGŁOSZENIA

Łyżwy. P. T. amatorów sportu łyżwiarskiego o zażądaniu cen...

MAJATEK ZIEMSKI na Podolu do sprzedania. Potrzebna gotówka 40.000.

Herbata. ehińsko-rosyjska, zbiór majowy. świeża...

100 do 300 zł. miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości...

Pierwsza słazka fabryka esencji ramu poszukuje zdolnego i czynnego zastępcy.

Tylko ci panowie, którzy skutecznie mogą działać w tej branży...

Pierwsza klasa gimn. i real. zbiorowa prywatna nauka od 8 do 2 godz.

Liniment. Capsici comp. z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite...

Szlachetne stołowe jabłka złote parmeny, złote renety, sztywniki...

Quaker Oats wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta

Kathreiner paczkach Kathreiner! Nigdy więc nie jest otwarty lub w innych, na okupienie obliczonych, podrobionych paczkach.

Piękność jest potęgą! Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek...

Dr. Gölis'a Proszek do potraw Dytetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

Zupy anielskie ze znanej fabryki konserwów w Leobersdorfie.

Ogłoszenie. W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, rozpoczyna się rok szkolny 1900/1901 z dniem 5 kwietnia 1900.

SANTAL MIDY Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy we 48 GODZIN

Najlepsze czernidło na świecie! Fernolentda czernidło do obuwia

W jaki sposób pozostają panie pięknymi? Najpewniej przez pielęgnację swego oblicza

Przeciw gośćcowi i reumatyzmowi jest tylko Hough-ho przeciwgośćcowa roślina

PASTYLEK GERAUDEL'A Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego.

Ja Anna Csillag z moimi 185 cm długimi obrzydliwymi włosami Loreley...

Scheringa Wino „Condarrango” używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu...

SAGRADA-WINO, przyjemny, łagodny środek przeciwzyszczenia. PEPSINOWE China-Condarrango Wino

HERBABNY'ego Syrop wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Anna Osillag Włen, I. Seilerergasse 5. We Lwowie do nabycia u B. Feina...

Pierwsza austr.-węg. fabryka wazeliny G. HELL & Comp. Waselinowe specjalności toaletowe:

Linie Holandya-Ameryka Przewoź jedno lub dwurazowy tygodniowo 4287 z Rotterdamu do Now. Yorku.

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Rogózki kokosowe, szcztokowe i plecione w różnych wielkościach.